
ZIELONOGÓRSKIE SEMINARIA JĘZYKOZNAWCZE
DYSKURSY O PRZESZŁOŚCI. DYSKURSY W PRZESZŁOŚCI

Kaja Rostkowska-Biszczyńska
Uniwersytet Zielonogórski

PARADYGMAT ROMANTYCZNY W DYSKURSIE PUBLICZNYM NA PRZYKŁADZIE ZBIORU WYWIADÓW SMOLEŃSK TERESY TORAŃSKIEJ



O katastrofie polskiego samolotu rządowego na rosyjskim lotnisku wojskowym Smoleńsk-Siewiernyj pisano z wielu perspektyw i w różnych formach – temat podejmowali dziennikarze¹, artyści², socjologowie³, literaturo- i językoznawcy⁴. Katastrofa z 10 kwietnia 2010 r. wywołała bowiem skutki polityczne, społeczne, kulturowe. Początkowo mówiono o złagodzeniu języka polityki i poprawie jakości debaty publicznej w kraju, szybko jednak dokonywały się podziały wpływające na sposób mówienia o tej tragedii w mediach. Narracje medialne dotyczące wypadku można porządkować wedle rządzących nimi domen i wyróżniać ujęcia faktograficzne, patriotyczne, emocjonalne, symboliczne etc. Na obrzeżach wszystkich daje się zauważyć „świt paradygmatu romantycznego” – jest to ważny element dyskursu publicznego, mający charakter społeczno-kulturowy, a ujawniający się w języku. Niniejszy artykuł

¹ O katastrofie lotniczej w Smoleńsku powstały liczne książki: wspomnienia, teorie, rozmowy. Publikowali m.in. Joanna Racewicz (*12 rozmów o miłości. Rok po katastrofie*), Piotr Kraśko (*Smoleńsk. 10 kwietnia 2010*), Rafał Ziemkiewicz (*Zgred*), Jan Osiecki, Tomasz Białoszewski, Robert Latkowski (*Ostatni lot*), Tadeusz Świąchowicz (*Smoleński upadek*), Artur Dmochowski, Mariusz Piliś (*List z Polski*).

² Spory oddźwięk katastrofa miała w poezji, przoduje tutaj Wojciech Wencel (tomik poezji *De profundis*), Roman Misiewicz (*dobrze-nowiny.pl*), Jarosław Marek Rymkiewicz (zwłaszcza wiersz *Do Jarosława Kaczyńskiego*, opublikowany w „Rzeczpospolitej” 11 kwietnia 2010 r.).

³ Zob. m.in. K. Konarska, *Od kryzysu do katastrofy, czyli jak katastrofa rodzi kryzysy*, „Colloquia Anthropologica et Communicativa: Powodzie, plagi, życie i inne katastrofy” 2012, s. 301-327; A. Wróbel, *Smoleńska rozszada 2010. Walka o wartości czy gry rzeczywistości?*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe” 2013, nr 1/41, s. 167-184.

⁴ Zob. m.in. I. Kępka, *My naród – czyli kto? Kategoria my – oni w przemówieniach Jarosława Kaczyńskiego z okazji rocznic smoleńskich*, „Media – Biznes – Kultura. Dziennikarstwo i Komunikacja Społeczna” 2017, nr 2, s. 119-129; A. Pereświat-Sołtan, *Język agresji w mediach – aspekty psychologiczne*, „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2013, nr 7, s. 305-314.

przedstawia próbę analizy dzieła *Smoleńsk* Teresy Torańskiej w kontekście odradzania się romantycznego paradygmatu.

Dyskurs publiczny rozumiem za Magdaleną Lisowską-Magdziarz jako przekazywanie idei i oddziaływanie na ludzi za pomocą języka, mocno uwarunkowane usytuowaniem społecznym nadawców i odbiorców, celami i potrzebami, stanem wiedzy, zestawem i hierarchią wartości, a także społecznym kontekstem komunikowania oraz swoistością komunikacji za pośrednictwem mediów masowych⁵. Mówiąc natomiast o „świecie paradygmatu”, transponuję słowa Marii Janion wieszczącej przed ponad dwudziestoma laty zmierzch tegoż paradygmatu⁶. Janion postawiła tezę, że od wyborów aż do stanu wojennego w Polsce przeważał jednolity styl kultury – badaczka określa go mianem „stylu symboliczno-romantycznego”. Dodawała (tekst powstał w połowie lat dziewięćdziesiątych), że ten dziejowy cykl ulega wygaśnięciu, ponieważ demokratyzujące się i liberalizujące społeczeństwo unieważnia romantyczny paradygmat.

Odwolywanie się do zespołu wartości heroiczno-romantycznych, charakterystyczne dla pierwszej połowy XIX w., miało jednak w Polsce kolejne kulminacje w wieku XX i XXI. Katastrofa lotnicza z 2010 roku również przyniosła rewizję tych tez. Tłem dla toczących się wokół tragedii dyskusji – socjologicznych, politycznych, politologicznych, medioznawczych – był odradzający się romantyczny paradygmat. Narracje posmoleńskie, wielowątkowe, rozpostarte pomiędzy polityką, religią i nauką, warto uzupełnić o refleksję z pogranicza literatury i mediów, możliwą m.in. dzięki przełomowej książce *Smoleńsk* Teresy Torańskiej ukazującej zdarzenia z wielu perspektyw. Dziennikarka od lat osiemdziesiątych prowadziła wywiady o tematyce społeczno-politycznej, a po kwietniu 2010 r. zapragnęła „opisać polskość”, podejmując temat katastrofy w Smoleńsku⁷.

Jest to jedna z najbardziej interesujących badawczo pozycji spośród wielu, które ukazały się na temat katastrofy. *Smoleńsk* Torańskiej zawiera wywiady, przeprowadzone

⁵ M. Lisowska-Magdziarz, *Analiza tekstu w dyskursie medialnym*, Kraków 2006, s. 9. Zob. też: *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, red. M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski, Wrocław 2004, s. 21; I. Loewe, *Dyskurs medialny – przegląd stanowisk badawczych*, „Forum Lingwistyczne” 2014, nr 1, s. 15; M. Kawka, *O badaniu języka dyskursu medialnego*, „Media i Społeczeństwo” 2014, nr 4, s. 164-171.

⁶ Odwołuję się do tekstu M. Janion, *Zmierzch paradygmatu*, [w:] *Czy będziesz wiedział, co przeżyłeś*, Warszawa 1996, s. 5-22.

⁷ Mąż Teresy Torańskiej, Leszek Sankowski, tak mówił o motywacjach dziennikarki towarzyszących jej przy pisaniu *Smoleńska*: „Dotąd, poznając przeszłość, posługiwała się formą rozmowy. Tym razem rozmowy miały być tylko surowcem. Gromadziła materiały. Szperała po archiwach. Czytała romantyków. Podpatrywała Jasienicę. Chciała napisać reportaż historyczny, zbadać stan spraw w Polsce, rozwikłać tożsamości, dokopać się do źródeł nastrojów i postaw społecznych. Od *Onych* przez *My* zmierzała do *Smoleńska*” (Za: L. Ostalowska, „*Dziady*” *smoleńskie*, [w:] T. Torańska, *Smoleńsk*, Warszawa 2013, s. 557).

w latach 2010-2012, z politykami, bliskimi ofiar katastrofy, dziennikarzami, profesorami. W zamyśle autorki pozycja miała przyjąć formę reportażu, wywiad był tylko metodą zbierania materiału, jednak dziennikarka nie zdążyła nadać publikacji zamierzonego kształtu. Zmarła wskutek choroby nowotworowej i o ostatecznym kształcie tomu decydował wydawca. Jest to dzieło o tyle ciekawe, że nie wiąże się z prawnym ujmowaniem rzeczywistości korzystającym obficie z patriotycznych odniesień (co zostało szeroko w literaturze opisane) ani z żadną inną grupą światopoglądową, ale jest Torańska autorką narzucającą sobie dogmat obiektywizmu, co w jej ostatniej publikacji znajduje odzwierciedlenie już w doborze rozmówców: reprezentujących skrajnie różne poglądy, przeciwne frakcje.

W książce znajdują się wywiady omawiające przede wszystkim przygotowania do uroczystości w Katyniu, atmosferę podróży pociągiem do Rosji, a także chwile, kiedy rozmówcy dowiadują się o tragedii. W wywiadach znalazły się też wątki dotyczące przygotowań do wyjazdu, ostatnich wspólnie spędzonych chwil, niedobrych przeczuc.

Torańska, znana z językowego minimalizmu, rzeczowości, hasłowości interwencji w prowadzonych przez nią wywiadach, wzbogaca swoje ostatnie rozmowy o nietypowe dla niej rozwiązania kompozycyjne, stylistyczne, pragmatyczne. Nawiązując do dyskursu z przeszłości, udaje się jej panoramicznie spojrzeć na współczesny dyskurs publiczny. Katastrofa w Smoleńsku wywołała bowiem falę dyskusji, opinii, zachowań odnoszących się do pojęć romantycznych: mesjanizmu, martyrologii, ofiary, tyrtejskości. Dariusz Kosiński, autor książki *Teatra polskie. Rok katastrofy* przyglądający się tragedii i jej konsekwencjom z perspektywy scenicznej postawił tezę, że dobrze zakorzeniony w kulturze paradygmat okazuje się wciąż żywy:

Krajowy romantyzm [...] jest dowodem, że pytania metafizyczne nie wyparowały z naszej kultury. Pragmatyczne rozstrzygnięcia polityczne nie zaspokajają wszystkich potrzeb społecznie istniejących w tym kraju. Wspólnotę z Krakowskiego Przedmieścia można traktować jak metonimię istniejącej w Polsce głębokiej potrzeby upodmiotowienia takiego sposobu myślenia⁸.

Tak też tę wspólnotę postrzegała Teresa Torańska. Z relacji Leszka Sankowskiego wiadomo, że Torańska, przygotowując się do pracy nad książką o Smoleńsku, czytała Adama Mickiewicza, Zygmunta Krasińskiego, Pawła Jasienicę⁹. „W tłumie zebranych pod Pałacem Prezydenckim rodziła się symbolika śmierci męczeńskiej” – pisała we wstępie do *Smoleńska*. Wstęp ten nie ma wyłącznie charakteru metatekstu, prezentującego strukturę i zawartość zbioru. Przybrał kształt eseistyczny, nieliniarnie, fragmentarycznie przedstawia punkt widzenia autorki. Jak w eseju, stawia ona liczne

⁸ D. Kosiński, *Teatra polskie. Rok katastrofy*, Warszawa-Kraków 2013. Zob. też: D. Wodecka, *Dlaczego Bóg nam zesłał katastrofę smoleńską*, 4.04.2014, http://www.wyborcza.pl/magazy-n/1,137628,15745819,Dlaczego_Bog_nam_zeslal_katastrofe_smolenska.html [dostęp: 7.06.2018].

⁹ L. Ostalowska, *op. cit.*, s. 557.

pytania i rezygnuje z konkluzywności. Wstęp nawiązuje do rozległych nawiązań: od faktów o katastrofie po symboliczne skojarzenia. Zapoznając czytelnika z problematyką dzieła, autorka nawiązuje do symboli:

Pół roku później stoję w miejscu katastrofy, na północnym skraju Smoleńska. Jest początek jesieni, świeci słońce. Stoję obok brzozy, jedyne drzewa, jakie cudem ocalało w tym miejscu. W jej pniu, symbolicznie rozrośniętym w literę V, pokażny kawałek samolotowej blachy [...] ¹⁰.

Pisze także: „Symboliczne było miejsce katastrofy, symboliczny stawał się kontekst, w jakim rozegrał się ten dramat” ¹¹. Te interpretacyjne sugestie pojawiające się na początku tomu ukierunkowują lekturę wywiadów i sytuują ją w polu konwencji romantycznych.

Wstęp stanowiący wykładnię osobistych spostrzeżeń dominuje nad całym zbiorem, ale już w toku wywiadów dziennikarka nie manifestuje swojego oglądu tak intensywnie – przyjmuje różne role, różne strategie. W wywiadach dziennikarskich realizuje się często kilka strategii konwersacyjnych. Powstaje wówczas pewna hierarchia ciągów narracyjnych, jedne z nich mają charakter prymarny, drugie sekundarny – pełnią rolę towarzyszącą i mają na celu osiągnięcie dodatkowych celów komunikacyjnych ¹². W przypadku książki Torańskiej należy odnotować istnienie dwóch strategii. Jedna, nazwijmy to, romantyczna (czemu Torańska daje wyraz we wstępie oraz niektórych sekwencjach wywiadów), a druga faktograficzna, uwypuklony w biogramach mających postać notek encyklopedycznych oraz, już w korpusach wywiadów, manifestowana przez krótkie, zwięzłe pytania, drążące wyłącznie fakty. Zazwyczaj jest to wręcz „szarża” na rozmówcę:

Kiedy dowiedział się pan o katastrofie? [s. 181] ¹³
 Dlaczego to pan poleciał? [s. 182]
 Nie bał się pan lecieć samolotem? [s. 182]
 Najtrudniejszy moment? [s. 187]
 Były problemy? [s. 187]
 Pan też identyfikował ciała? [s. 189]
 Ile pan spał? [s. 193]
 W ilu pogrzebach brał pan udział? [s. 194]
 Nie korzystał pan potem z pomocy psychologów? [s. 194]

Uwagę zwraca także równoważnikowość i eliptyczność pytań, a więc konstrukcje składniowe o charakterze kolokwialnym. Torańska stara się swój język maksymalnie sfunkcjonalizować, punktuje syntetycznie kolejne zagadnienia:

¹⁰ T. Torańska, *Smoleńsk*, s. 11.

¹¹ *Ibidem*, s. 13.

¹² Zob. A. Oskiera, *Strategie konwersacyjne w dialogu radiowym*, Łask 2006, s. 91.

¹³ Wszystkie przykłady pochodzą z wywiadu z Jackiem Najderem, dyplomatą i podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w latach 2008-2011.

Przeziątki... [s. 202]
 W piwnicy? [s. 204]
 Słodki. [s. 205]
 Co konkretnie? [s. 205]
 Ładniejsza? [s. 206]
 Do kupienia? [s. 207]
 Na przykład? [s. 206]
 I wtedy? [s. 212]

Dzięki takim interwencjom, mającym funkcję informacyjno-weryfikującą, dziennikarka uzyskuje potwierdzenie, zaprzeczenie bądź też obszerną odpowiedź. Głównym wyznacznikiem tak prowadzonych rozmów jest dokładność zdarzeniowego porządkowania. Torańska dąży do uzyskania najważniejszych informacji pozwalających na określenie miejsca i czasu, ale interesują ją także i inne sprawy, które mają znaczenie dla rekonstrukcji wydarzeń:

A pani coś zjadła? [s. 75]
 Zna pani rosyjski? [s. 201]
 Tabletki nie pomagały? [s. 217]
 A co wzięła pani ze sobą? [s. 223]
 Sam pan prowadził samochód? [s. 156]

Teresa Torańska formułuje swoje interwencje tak, by rozmówcy dokonali jak najwierniejszego opisu wydarzeń – bez błędów dodawania, pomijania, przeinaczenia. Weryfikuje informacje, dopytuje o szczegóły. Mechanizm każdej rozmowy jest podobny, każda kolejna sekwencja wywiadu jest bardziej szczegółowa i koncentruje się na obudowaniu wątku jak największą ilością dokładnych informacji. Jeśli jakiś element odpowiedzi domaga się uzupełnienia, Torańska sama go doprecyzowuje lub hasłowo dopytuje rozmówcę. W ramach strategii faktograficznej nie osiąga się wyłącznie efektu sprawozdania, ale tworzy przemyślaną treściowo i formalnie strukturę, którą można porównać do układu fabularnego.

Oprócz gromadzenia informacji interesują Torańską także treści spoza rejestru faktów. W jednej z rozmów w książce Torańska tak komentuje wydarzenia (msze, uroczyste posiedzenia, demonstracje) mające miejsce po katastrofie samolotu z parą prezydencką na pokładzie:

A wie pan, mnie uderzyło, że tyle było symboli religijnych, więcej niż państwowych. [s. 460]

Dziennikarka zauważa, że po 10 kwietnia 2010 r. zaczęło się w Polsce budowanie mitu. Licznie w korpusach wywiadów pojawiają się odniesienia do duchowych wartości zbiorowości (ojczyzny, narodu, patriotyzmu etc.), często nawiązujące do męczeństwa. W zakresie interpretacji tych wartości to przede wszystkim rozmówcy posługują się

kategoriami tyrtejskimi czy martyrologiczno-mesjanistycznymi. Joachim Brudziński mówi o katastrofie:

Ja bardzo chciałem widzieć w tym jakiś sens, Boży zamysł.

[...]

Widziałem to symbolicznie – majestat Rzeczypospolitej, wyrażający się w ciele prezydenta, leżał w błocie obok osławionej już ruskiej trumny, a od miejsca, gdzie urzędował Putin reprezentujący majestat Rosji – biła siła tego państwa. [s. 286]

Jerzy Bahr wspomina:

Wszedłem do samolotu. Ogromne wewnątrz było zasłane flagami. Każdą trumnę przykrywała biało-czerwona flaga. Jakby ktoś biało-czerwony obrus rozłożył na świątecznym stole. Pomyślałem o Monte Cassino. Tam było pole i czerwone maki. [s. 42]

Pojedyncze przedmioty wzmiankowane w posmoleńskich rozmowach niosą ukryte znaczenia, a omawiane wydarzenia jawią się, od czasu do czasu również w interpretacji Torańskiej, jako symboliczne. Dziennikarka w toku wywiadów zwraca uwagę na przeznaczone znaczenia przedmiotów. W rozmowie z Zofią Gręplowską, kuzynką zmarłego w katastrofie Andrzeja Sariusza-Skąpskiego, uwaga zatrzymuje się na sygnecie, który założył przed wyjazdem do Smoleńska:

Zauważyłam, że ma sygnet, którego zwykle nie nosił. Sygnet swojego ojca. Ojciec zdążył przekazać go żonie w ostatnim momencie przed aresztowaniem. Niezwykła pamiątka. Żona Andrzeja odradzała mu, mówiła: – Nie jesteś przyzwyczajony, będziesz gdzieś mył ręce, zostawisz, zgubisz, szkoda, ale on upierał się, że musi go mieć na tej uroczystości.

Nie wziął 7 kwietnia, a tym razem wziął¹⁴ [...]. [s. 46]

Założenie na uroczystości smoleńskiej sygnetu, symbolizującego tutaj trwanie tradycji, jawi się po tragedii jako zły omen, doprowadzający do przerwania międzypokoleniowej ciągłości. W rozmowie ze Sławomirem Rybickim pojawiają się liczne symboliczne odniesienia związane ze śmiercią jego brata, Arama:

Na pożegnanie powiedział do mnie: – Lecę, muszę się jeszcze spakować, bo dzisiaj przeprowadzam się do nowego mieszkania bliżej Sejmu [...]. Zostawił po sobie spakowane, poukładane rzeczy.

Jakby się szykował w podróż. Do innego świata.

To takie symboliczne. [s. 155]

[...] Tylko dwie osoby nie dostały orderu: Aram i ja.

Prezydent Kwaśniewski?

Nie, Lech Kaczyński. To też jest symboliczna historia. Na tej uroczystości w Dworze Artusa Lech powiedział (Lech, bo dobrze się znaliśmy), że nie wszyscy otrzymali odznaczenia – i wska-

¹⁴ W przykładach mających kształt wymiany replik pogrubiono wypowiedzi Teresy Torańskiej.

żał na nas – ale obiecuje, że to się stanie na pewno przed upływem jego kadencji. Aram żartobliwie odpowiedział na to: – Albo pośmiertnie. I otrzymał odznaczenie pośmiertnie. [s. 155]

Znaki symboliczne towarzyszą sprawie katastrofy nieodłącznie, w mikro- i makroskali. Dariusz Kosiński zauważa, że „ten bagaż symboli – głowa państwa, wojsko, parlament, Kościoły, przeszłość i pamięć narodowa – był tak ogromny, że niemal nie do udźwignięcia”¹⁵. Być może dlatego pokolenie kierujące się według Teresy Torańskiej od 1989 r. odruchami rozumu i umiaru po katastrofie smoleńskiej weszło w świat przebrzmiałych mitów i ideologii¹⁶.

Kiedy pytano Torańską, nad czym pracuje, mówiła, że nad *Dziadami* smoleńskimi. Twierdziła, że Smoleńsk to ogień podłożony pod namiętności, które tlą się od XVIII w.¹⁷ Jej sformułowanie „*Dziady*” smoleńskie stało się tytułem posłowie, które do zbioru wywiadów napisała Lidia Ostałowska. Reportażystka uważa, że Teresa Torańska to jedyna osoba w Polsce, będąca w stanie przepytac na tak kontrowersyjny temat tyle różnych osobowości, a co za tym idzie: „zarejestrować wielość emocji, światopoglądów, urazów, nadziei”¹⁸. Zwraca uwagę na to, że tom miał być zapisem „wspólnego przeżycia” i w tym sensie jest książką patriotyczną. Trzeba jednak zaznaczyć, że ta kolekcja wywiadów nie jest opracowaniem historycznym, proponującym odbiorcy spójny obraz wydarzeń i ich uśrednioną ocenę. Zamysł zorganizowania trzydziestu sześciu wywiadów w książkową całość oparł się na kontrastowaniu rozmówców, zderzeniu ich światopoglądów i prezentacji subiektywnych, indywidualnych odczuć.

Posłowie Ostałowskiej jest znaczące. Tytuł „*Dziady*” smoleńskie jest aluzją do trzeciej części mickiewiczowskiego dramatu zawierającej wykładnię polskiego mesjanizmu. W *Widzeniu Księdza Piotra* naród polski niczym Chrystus zostaje związany i wleczony przez całą Europę, wydającą nad nim sąd, następnie odbywa w cierniowej koronie swoją drogę krzyżową. Ukrzyżowany, umiera i wznosi się ku niebu, by później się odrodzić. „Czy naprawdę ciąży nad nami jakieś fatum?” – pyta autorka posłowie.

Kult cierpienia, sakralizacja ofiar, typowe dla romantyzmu, rysują się w *Smoleńsku* Torańskiej mniej dyskretnie niż wątki mesjanistyczne. Byłoby nadużyciem uznać zbiór za swoiste martyrologium, jednakże w tych współczesnych wyznaniach pobrzmiewa echo wielkich wartości: wiary, ojczyzny, dobra, sprawiedliwości, prawdy etc. Odnoszą się do nich rozmówcy Torańskiej. Jerzy Bahr wyznaje:

¹⁵ D. Kosiński, *op. cit.*

¹⁶ Zob. T. Torańska, *Smoleńsk*, s. 554.

¹⁷ *Ibidem*, s. 562.

¹⁸ *Katastrofa smoleńska wg Torańskiej. Po tej książce rozwiewa się mgła*, <http://www.polskie-radio.pl/9/396/Artykul/973844,Katastrofa-smolenska-wg-Toranskiej-Po-tej-ksiazce-rozwiewa-sie-mgla> [dostęp: 12.06.2018].

Ja rozumiem, że jeśli ma się w swoim kraju miejsce, które boli, to nie lubi się kogoś, kto przychodzi i w tej ranie grzebie. Ale my jako ofiary mamy prawo w niej grzebać, bo to jest nasza rana. To dzięki naszemu uporowi, nazywam go katyńskim, powstały tak wspaniałe obiekty jak Miednoje i Katyń [...]. W kategoriach mistycznych jest to cena, którą trzeba zapłacić, by przestrzeń prawdy się rozszerzyła. [s. 37]

Dziennikarka notuje zapatrywania rozmówców, jednak nie zatrzymuje się przy tych pojęciach na dłużej. Dążenie do konkretności jest widocznym rysem tych rozmów. Wydawca Paweł Szwed uważa, że dzięki Torańskiej „te wszystkie dziwne rzeczy, którymi obrosło to wydarzenie, znikają, stają się w oczywisty sposób absurdalne”¹⁹.

Torańska budziła pamięć o zmarłych i emocje, choć – jak wspomina Szwed – irytował ją patos. To, że uderzył ją aktualizujący się w polskim społeczeństwie romantyczny paradygmat, nie zdominowało formalnie jej rozmów. Bliska Teresie Torańskiej Hanna Krall mówiła: „Nienawidzę martyrologii własnej i cudzej. Ona mnie brzydzi i nudzi. Potrzebna jest zawsze forma, która wszystko należycie oddali, żeby się to dało opowiedzieć bez szlochów, bez hysterii. Tragedie pozbawione formy są czymś bezwstydnym”²⁰.

„Należyte oddalenie” cechuje także rozmowy Torańskiej. Prócz nasyconych publicystycznie wstępu i posłowania oraz posłużenia się symbolem w toku wywiadów Torańska pozostaje – jak mówił jej mąż – „ohydnie trzeźwa”. Dostrzega lansowanie wskrzeszania idei mesjańskiej po katastrofie wśród liderów prawicowej opinii²¹, widzi użytek, jaki z romantycznego paradygmatu czynią politycy. Jak wyliczyła Teresa Walas, odwoływanie się do idei mesjanizmu pełni wobec prawicy ważne funkcje:

Jej przedstawiciele posługują się nim nie tylko dla określenia tożsamości, czyli, by się tak wyrazić, ekspresywnie, lecz również, a niekiedy nawet przede wszystkim – polemicznie, dla odróżnienia się od przeciwnika politycznego. Figura powtarzania bez zmiany traktuje aktywność paradygmatu romantycznego jako coś oczywistego i samo przez się zrozumiałego, jako sposób myślenia i odczuwania właściwy Polakowi²².

Maria Janion z kolei mówi wręcz o smoleńskiej religii, „popmesjanizmie” charakterystycznym dla zwolenników prawicy²³. *Smoleńsk* Torańskiej mógłby tę tezę obalić lub potwierdzić – jednak autorka nie roztrząsała katastrofy politycznie i jej

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ Za: A. Janko, *Boscy i nieznosi. Niezwykłe biografie*, Warszawa 2012, s. 260.

²¹ W tym czasie dyskusja nad mesjanizmem polskim ożyła w polskiej publicystyce. Warto nawiązać do tekstu Adama Szostkiewicza *Budzenie mesjasza*; esej ten odwołuje się z kolei m.in. do artykułu *Mesjanizm dla mas* opublikowanego w „Rzeczpospolitej” i promującego wskrzeszenie idei mesjańskiej we współczesnej Polsce.

²² T. Walas, *Zmierzch paradygmatu – i co dalej?*, „Dekada Literacka” 2001, nr 5/6 (175/176), <http://www.dekadaliteracka.com.pl/?id=2223&siteback=archiwum> [dostęp: 30.09.2006].

²³ Tezy Marii Janion zapoczątkowały dyskusję, w której głos zabierali m.in. Agata Bielik-Robson, Ryszard Nycz, Michał Kuziak. Zob. M. Rabizo-Birek, *Romantycy i nowocześni. Formy obecności romantyzmu w polskiej literaturze współczesnej*, Rzeszów 2012; A. Bielik-Robson, *Duch powierzchni. Rewizja romantyczna i filozofia*, Kraków 2004.

tezy o symbolice tragedii nie należy w sposób jednoznaczny odnosić do określonej politycznej grupy.

Symboliczne obrazowanie, rozważnie neutralizowane przez faktograficzne sekwencje wywiadów, spożytkowanie wstępu i posłowania jako wykładni fenomenu romantycznego, dobór rozmówców pozwalający na ukazanie złożoności posmoleńskich narracji – te techniki zastosowała autorka *Smoleńska*, nie dokładając się tym samym do procesu petryfikacji romantyzmu. Nie bez znaczenia jest swoisty apel sformułowany przez autorkę: „Z żałobą się nie dyskutuje, ale żałoba nie zwalnia od myślenia”²⁴, co koresponduje z przestrogą Marii Janion: „Jeśli ruch emocjonalny nie przekształcił się w ruch intelektualny, tak jak to miało miejsce w wielkim romantyzmie, to stwierdzić można, że to, co się dzieje w kulturze, zatrzymało się na poziomie małego romantyzmu krajowego, romantyzmu popularnych stereotypów i wzruszeń”²⁵.

Torańska, która podczas pracy nad książką czytała *Irydiona*, *Księdza Marka* i rozpoczęła studia nad romantyzmem, z uporem odtwarza szczegóły, trzyma się konkretności. Jednocześnie tropi symbole i świadomie eksponuje romantyczny charakter uchwyconej w wywiadach zmiany społecznych nastrojów. Osiąga jednak cel założony przy przystąpieniu do pracy nad tomem, a wyrażający się w jej pragnieniu „opisania polskości”. Wyłącza się bowiem ze zbioru obraz polskiej mentalności będący wypadkową pragmatyzmu i romantycznego mitu. Dyskurs z przeszłości okazuje się produktywny współcześnie: nie tylko w ramach opisu aktualnej społecznej rzeczywistości, ale i w obszarze metody dziennikarskiej pracy.

Bibliografia

- Bielik-Robson A., *Duch powierzchni. Rewizja romantyczna i filozofia*, Kraków 2004.
- Dmochowski A., Pilis M., *List z Polski*, Poznań 2011.
- Filipiak I., *Istnienie mityczne Marii Janion oraz jego przejawy w wyobraźni kulturowej i społecznej*, „Teksty Drugie” 2008, nr 6, s. 217-223.
- Janion M., *Zmierzch paradygmatu*, [w:] *Czy będziesz wiedział, co przeżyłeś*, Warszawa 1996.
- Janko A., *Boscy i nieznośni. Niezwykłe biografie*, Warszawa 2012, s. 5-22.
- Kawka M., *O badaniu języka dyskursu medialnego*, „Media i Społeczeństwo” 2014, nr 4, s. 164-171.
- Kępką I., *My naród – czyli kto? Kategoria my – oni w przemówieniach Jarosława Kaczyńskiego z okazji rocznic smoleńskich*, „Media – Biznes – Kultura. Dziennikarstwo i Komunikacja Społeczna” 2017, nr 2, s. 305-314.
- Kita M., *Wywiad prasowy. Język – gatunek – interakcja*, Katowice 1998.

²⁴ T. Torńska, *Smoleńsk*, s. 15.

²⁵ Były to słowa wypowiedziane w grudniu 1981 r. na Kongresie Kultury. Cyt. za: I. Filipiak, *Istnienie mityczne Marii Janion oraz jego przejawy w wyobraźni kulturowej i społecznej*, „Teksty Drugie” 2008, nr 6, s. 217-223.

- Konarska K., *Od kryzysu do katastrofy, czyli jak katastrofa rodzi kryzysy*, „Colloquia Anthropologica et Communicativa: Powodzie, plagi, życie i inne katastrofy” 2012, s. 301-327.
- Kosiński D., *Teatra polskie. Rok katastrofy*, Warszawa-Kraków 2013.
- Kraśko P., *Smoleńsk. 10 kwietnia 2010*, Warszawa 2011.
- Lisowska-Magdziarz M., *Analiza tekstu w dyskursie medialnym*, Kraków 2006.
- Loewe I., *Dyskurs medialny – przegląd stanowisk badawczych*, „Forum Lingwistyczne” 2014, nr 1, s. 9-16.
- Oskiera A., *Strategie konwersacyjne w dialogu radiowym*, Łask 2006.
- Pereświat-Sułtan A., *Język agresji w mediach – aspekty psychologiczne*, „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2013, nr 7, s. 305-314.
- Rabizo-Birek M., *Romantycy i nowocześni. Formy obecności romantyzmu w polskiej literaturze współczesnej*, Rzeszów 2012.
- Racewicz J., *12 rozmów o miłości. Rok po katastrofie*, Warszawa 2011.
- Rytualny chaos. Studium dyskursu*, red. M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski, Wrocław 2004.
- Świąchowicz T., *Smoleński upadek*, Warszawa 2011.
- Torańska T., *Smoleńsk*, Warszawa 2013.
- Walas T., *Zmierzch paradygmatu – i co dalej?*, „Dekada Literacka” 2001, nr 5/6 (175/176), s. 50-73.
- Wencel W., *De profundis*, Kraków 2010.
- Wojtak M., *Gatunki prasowe*, Lublin 2004.
- Wróbel A., *Smoleńska rozpada 2010. Walka o wartości czy gry rzeczywistością?*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe” 2013, nr 1/41, s. 167-184.
- Ziemkiewicz R., *Zgred*, Poznań 2001.

Źródła internetowe

- <http://www.dekadaliteracka.com.pl/?id=2223&siteback=archiwum> [dostęp: 30.09.2018].
- <http://www.polskieradio.pl/9/396/Artykul/973844,Katastrofa-smolenska-wg-Toranskiej-Po-tej-ksiazce-rozwiewa-sie-mgla> [dostęp: 12.06.2018].
- http://www.wyborcza.pl/magazyn/1,137628,15745819,Dlaczego_Bog_nam_zeslal_katastrofe_smolenska.html [dostęp: 7.06.2018].

Paradygmat romantyczny w dyskursie publicznym na przykładzie zbioru wywiadów *Smoleńsk* Teresy Torańskiej

Streszczenie: Odwoływanie się do zespołu wartości heroiczno-romantycznych, charakterystyczne dla pierwszej połowy XIX wieku, miało w Polsce kolejne kulminacje w wieku XX. Odradzanie się romantycznego paradygmatu nastąpiło także po katastrofie samolotu prezydenckiego w 2010 roku. Publiczny dyskurs posmoleński, wielowątkowy, rozciągnięty pomiędzy polityką, religią i nauką, warto uzupełnić o refleksję z pogranicza mediów i literatury, możliwą m.in. dzięki przełomowej książce *Smoleńsk* Teresy Torańskiej ukazującej zdarzenia z wielu perspektyw. Wybitna autorka wywiadów o przeszłości użyła w swoim ostatnim zbiorze romantycznego klucza, tropiąc symbolikę wydarzeń i eksponując romantyczny charakter

uchwyconej w wywiadach zmiany społecznych nastrojów. Dyskurs z przeszłości okazuje się produktywny współcześnie: nie tylko w ramach próby opisu aktualnej społecznej rzeczywistości, ale i w obszarze metodologii zawodu dziennikarza.

Słowa kluczowe: dyskurs publiczny, paradygmat, romantyzm, wywiad, Smoleńsk

Romantic paradigm in public discourse on the example of the book *Smoleńsk* by Teresa Torańska

Summary: References to the set of heroic and romantic values, characteristic of the first half of the nineteenth century, had another culmination in Poland in the twentieth century. The rebirth of the romantic paradigm occurred also after the presidential plane crash in 2010. The public post-Smoleńsk discourse, multithreaded, extended between politics, religion and science, should be completed with a reflection from the border between media and literature, possible thanks to, among others, the groundbreaking book *Smoleńsk* by Teresa Torańska, presenting the events from many perspectives. The outstanding author of interviews about the past used a romantic key in her last collection, tracing the symbolism of events and exposing the romantic character of the change in social moods captured in interviews. In conversations about the tragic events, with awareness of their significance for the further course of Polish history, the journalist draws attention to the durability of the romantic model of seeing reality. The discourse of the past turns out to be productive nowadays: not only as a part of an attempt to describe the current social reality, but also in the journalist's methodology.

Keywords: public discourse, paradigm, romanticism, interview, Smoleńsk